Nr. 156. Lwów, Czwartek dnia 6. Czerwca 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.
Notatka lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Norberta bisk.
Jutro: Roberta bisk.
Pojutrze: Medarda bisk.

Grecko-katolickie:
Obr. hoł. ś. Joana.
Karpa apost.
Sub. zaduszna.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze).

Wschód słońca o 4 g. 08 m.
Zachód „ o 7 g. 49 m.
Barometer 765. Pogoda zmienna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Na podstawie zawartego przez nas układu prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać po *cenie zniżonej* dzieła **Orzeszkowej** i **Bałuckiego.** Najlepsze utwory znakomitej autorki, jak: Niziny (z ilustracjami Andriollego), Meir Ezofowicz (2 t.), Nad Niemnem (3 t.), Dziurdziowie (z ilustracjami Andriollego) i inne nabywać można po 90 ct. za tom z przesyłką (cena księgarska wynosi 1 złr. 30 ct. bez przesyłki). **Komplet powieści Bałuckiego** składający się z 9-ciu tomów p. t.: *Byle wyżej, Błyszczące nędze, Ostatnia stawka, Sabina, O kawał ziemi, Żydówka, Biały murzyn, Za winy niepopełnione, Komedje (Dom otwarty, Na łonie natury, Komedje z oświatą), Pańskie dziady* dajemy za 9 złr. 50 ct. (cena księgarska wynosi koło 15 złr.).

Uwagi nad nowym kodeksem karnym.

Komisja nieustająca dla ustawy karnej pracuje z pospiechem pary i zanim słowa następujące znajdą się w ręku czytelników, załatwi już zapewne z górą pierwszych 150 paragrafów. Zdaje się, jak gdyby takim pospiechem chciano powetować długoletnie zaniedbanie tej sprawy. Lecz zbytni pospiech jak we wielu rzeczach, tak szczególnie w tej może się okazać szkodliwym, tembardziej, że projekt nowego kodeksu karnego nie należy wcale do arcydzieł kodyfikacji, i jak wykazują liczne fachowe jego rozbiory, w bardzo wielu punktach potrzebuje nie tylko miejscowych poprawek, ale ogólnej rewizji. Przedewszystkiem brak w nim ładu. Pojedyńcze przewinienia pozrzucano w nim do kupy na chybił trafił. I tak np. rozdział 23 nosi tytuł: „Karygodna chęć zysku i naruszenie obcych tajemnic“. Pod tym wiele obiecującym tytułem zestawiono następujące przewinienia: „Profesjonalna gra hazardowa, kradzież własnych, lecz pod opieką innych osób przechowywanych rzeczy, oszukańcze żebractwo, nieuprawnione polowanie, naruszenie tajemnicy listowej, lichwa, nieprawny przedruk i uwiedzenie kogoś do bezpodstawnych zażaleń“. Jaki jest związek logiczny między grą hazardową, lichwą, żebractwem i naruszeniem tajemnicy listowej — trudno wymiarkować. Zresztą jeżeli mamy dopuścić, że związek taki istnieje, to wyniknąć stąd mogą konsekwencje nader niebezpieczne. Bo czyż postawienie „naruszenia tajemnicy listowej“ między występki pochodzące z chęci zysku nie może podsunąć np. interpretacji, że naruszenie tajemnicy listowej nie pochodzące z chęci zysku nie jest karygodnem?

Jednym z zasadniczych i nadzwyczaj ważnych braków nowego kodeksu jest kompletne bałamuctwo w wymiarze kar. Dotychczasowa ust. karna ma skalę jasną, np. za zbrodnie od 6 miesięcy do 1 roku, od 1—5, 5—10, 10—20 lat. Błędem jest tylko to, że minimum, niżej którego sędzia w danym razie iść nie może, jest zanadto wysokiem, przez co przerwanym jest przechód od lekkich przewinień do ciężkich. W nowym kodeksie żadnej stałej skali dostrzec nie można. Przy karze więzienia maksimum chwieje się między 2 miesiącami, 3 miesiącami, 6 miesiącami, 1 rokiem, 2 latami, 3 i 5 latami. Minimum według ustawy wynosi 1 dzień, podskakuje potem na 1 miesiąc, 2, 3 lub 6 miesięcy. Przytem wyższe maksimum nie odpowiada wyższemu minimum, tak, że wymiar kary raz jest ustanowiony od 1 dnia do 5 lat, a innym razem od 1 miesiąca do 2 lat.

Jeszcze dziwaczniejszym jest stosunek między karą więzienia a karą pieniężną w razach, gdy sędziemu pozostawiony jest wybór między jedną a drugą. Jeżeli przyjmiemy, że maksima obu rodzajów kar są sobie równe i stąd obliczymy sumę pieniężną równoważną jednemu rokowi więzienia, to otrzymamy najsprzeczniejsze rezultaty. I tak np.:

§. 107: więzienie do 1 r. lub kara pieniężna do 3000 zł., tj. 1 rok więz. = 3000 zł.

§. 114: więzienie do 3 lat lub kara pieniężna do 1000 zł., tj. 1 rok więz. = $333\frac{1}{3}$ zł.

§. 115: więzienie do 1 r. lub kara pien. do 500 zł. tj. 1 rok = 500 zł.

§. 117: więzienie do 6 miesięcy lub kara pieniężna do 500 zł., tj. 1 rok więz. = 1000 zł.

§. 119: więzienie do 6 miesięcy lub kara pieniężna do 1000 zł., tj. 1 rok więz. = 2000 zł.

§. 127: więzienie do 1 miesiąca lub kara pieniężna do 300 zł., tj. 1 rok więz. = 3600 zł.

W przeciągu 20 paragrafów, które wszystkie dotyczą występków publicznych, skala redukcyjna z $333\frac{1}{3}$ zł. skacze aż na 3600 zł.!

Jedną z najważniejszych cech każdej humanitarnej ustawy karnej jest prekaucja przed niesprawiedliwem zasądzeniem lub niesprawiedliwym wymiarem kary, przez danie obwinionemu możności odwołania się do wyższej instancji. Nowy kodeks austrjacki jest w tym punkcie prawdziwie barbarzyńsko surowym. Wyklucza on możność odwołania się dla obwinionego w takim razie, jeżeli go zasądzono na karę, nie przekraczającą połowy maksimum. I tak np. przy zabójstwie może trybunał zasądzić obwinionego na pobyt w domu poprawy od 1—15 lat, lub na więzienie nie niżej 1 roku. Otoż gdy obwiniony zostanie zasądzony na 7 lat domu poprawy, nie ma on prawa odwołania się. A przecież bardzo łatwo być może, że zasądzony w ten sposób po dokładniejszem zbadaniu sprawy mógłby wcale nie być zasądzonym na dom poprawy.

Nowy kodeks zdaje go jednak aż do takiej miary na łaskę pierwszego sędziego, u którego pierwsza przypadkowa okoliczność, powierzchowność, nieczysta koszula, dzika broda lub grubiańskie zachowanie się obwinionego wpłynąć może niekorzystnie na wyrobienie sobie opinji o obwinionym!

Dziwnego rodzaju pojmowanie i tendencja przebija się w tym paragrafie, który powiada, że zasądzony, który miał tytuł doktora, po odbyciu kary, nie może używać tego tytułu, lecz musi się na nowo doktoryzować. O tytule hrabiowskim tego niepowiedziano.

Obrona od pożarów.

Dobromil 2. czerwca. Zgrozą przejmujące klęski pożarne, jakie corocznie w czasie letniej posuchy niszczą nasze miasta i wsie, a biedny nasz kraj zubożają o kilka miljonów złotych, zniewalają do obmyślenia środków, któreby złemu zaradzić mogły. Dzienniki krajowe od lat wielu podnoszą i nie bezskutecznie potrzebę organizowania w miastach i osadach wiejskich straży ogniowych ochotniczych z uwagi, że na utrzymywanie stałych i płatnych straży nas nie stać. To też dzięki temu orędownictwu udało się w ostatnich latach krajowemu związkowi straży ogniowych ochotniczych założyć i zorganizować znaczną liczbę straży ogniowych. Sama jednak organizacja straży ogniowych tak daleko nawet doprowadzona, by każde miasto i większa osada włościańska miała swą straż ogniową, nie jest w stanie zapobiedz złemu radykalnie, bo stan obecny zabudowań miejskich i wiejskich, na który całe wieki i nieporadność nasza się składały, jest tego rodzaju, że przy posusze i wichrze opanowanie pożaru już w pierwszej chwili przy ciągłości dachów gontowych i strzech słomianych jest bardzo trudne, a częstokroć i niemożebne.

Dla tego to równocześnie z zabezpieczeniem każdej gminie uorganizowanej obrony pożarnej należy się postarać równolegle o poprawienie i stopniowe usunięcie tego złego i nadmiernie niebezpiecznego stanu zabudowań naszych miast i włości.

W tym kierunku ustawodawstwo krajowe musi przyjść w pomoc:

1) przez uchwalenie ustawy budowlanej dla wsi;

2) przez uchwalenie nowej ustawy ogniowej;

3) przez uwolnienie od podatków i subwencjonowanie wyrobu dachówki;

4) przez uwolnienie budynków nowopowstających, a dachówką krytych od podatków i dodatków przez lat 20;

5) przez uwolnienie budynków obecnie już istniejących, a w przyszłości dachówką pokryć się mających od podatków i dodatków przez lat 10.

Przez te uwolnienia od podatków nie należy się bynajmniej obawiać znacznego ubytku w dochodach krajowych i powiatowych, bo ubytek ten nie dorówna stratom powstałym przez odpisanie podatków po klęskach pożarowych; z drugiej zaś strony — subwencjonując wyrób dachówki rozwiniemy nową gałęź przemysłu, obniżymy cenę dachówki, zachęcimy właścicieli do używania ich do pokrycia dachów, przezco w krótkim czasie doprowadzimy po miastach do takich przerw w ciągłości łatwo zapalnych dachów, że obecne katastrofy staną się niemożebnemi. *Dr. Cwiklicer.*

Wybory do Sejmu.

Z Krosna piszą nam: Dnia dzisiejszego (4. bm.) zwołany został do rady powiatowej komitet przedwyborczy, na który zaproszono 48 członków, z tych przybyło 34, z zaproszonych 16 włościan zjawiło się 12.

Przewodniczył p. Gorayski z Moderówki. Zostały postawione dwie kandydatury: pana Jana Trzecieskiego, prezesa rady powiatowej i Jana Skwary, włościanina z Targowisk. Tu zaznaczyć musimy przedewszystkiem dziwny, chociaż nie nowy sposób prowadzenia takich zebrań

ZEITUNGS-STEMPEL

bo gdy w jednej sali obradowano, w drugiej przy otwartych drzwiach zastawiono stoły, nakrywano i zapełniano obfitem śniadaniem, przy odpowiedniej ilości butelek, a działo się to sumptem p. Jana Trzecieskiego, prezesa rady powiatowej i kandydata. Działo się to jak przysłowie mówi: „Wolnoć Tomku w swoim domku“, a więc widocznie i lokale rady powiatowej mogą być zamienione według potrzeby jak wyżej. Ale nietylko nas dziwi takie postępowanie, ale zdziwiło bardzo i włościan, że się tem rozpoczyna i to ze strony panów procedura kaptowania kiełbasą i kieliszkiem. Pan Jan Trzecieski praktykuje to już od świąt wielkanocnych, gdy pierwszego dnia sprosił do siebie na wielkie święcone inteligencję z całego powiatu, czego dawniej nie bywało, a następnego dnia chłopów i był wysoce popularny. Wiadomo zaś, że przyjęcia takie uważane są za pewne zobowiązanie mianowicie w czasie wyborów. Przy głosowaniu dzisiejszem padło 8 głosów za Janem Skwarą, trzech członków wstrzymało się od głosowania a mianowicie: dr. August Lewakowski, Jan Skwara i Jodłowski, gospodarz (Rusin), reszta głosowała za p. Janem Trzecieskim, a pomiędzy tymi zastępca burmistrza miasta Krosna p. Patlewicz ku ogólnemu zdziwieniu obywateli krośnieńskich.

Jeżeli gdziekolwiek to właśnie w Krośnie powinny nietylko komitety wyborcze ale wszyscy wyborcy uwzględnić, że w tym okręgu, który może z całej Galicji jest jedynym(?) pod względem odrębnej dodatności moralnej, umysłowej i z chęci oświaty, a przytem niezmordowanej pracy, jaką się lud wiejski odznacza, że z tego okręgu wyborczego ma on najzupełniejsze prawo, aby nie kto inny wszedł do sejmu, ale włościanin. Inteligencja nasza, a szczególniej duchowni powinni iść na rękę tym szlachetnym i słusznym żądaniom i nie łącząc się tam, gdzie podług starej modły używa się mniej szlachetnych środków do przeprowadzenia swej kandydatury.

Gdyby tu nareszcie chodziło o to, aby wybrać osobistość z odpowiednią wiedzą i zapatrywaniami, z inteligencji, a nie chłopa, jedynie dlatego, że jest chłopem, któryby tylko powiększył balast siedzący w izbie sejmowej, to byłaby rzecz inna. Ale kto zna pana Jana Trzecieskiego i Jana Skwarę, temu nie trudno rozróżnić, który z tych dwóch kandydatów powinien otrzymać pierwszeństwo. P. Jan Trzecieski ukończył wprawdzie szkoły, a potem zapisał się wprawdzie na kursa prawne, lecz ich nie kończył, poczem osiadł na ojcowiźnie. Czy tam praktykuje gospodarkę, o tem nic nie wiemy. Jan Skwara ukończył także szkoły i gdy miał wybór pójść do seminarjum na księdza, lub na uniwersytet, zdjął surdut, przywdział starą, poczciwą płótniankę i do dziś jej nie zdjął i pracuje tak samo na zagonie ojcowskim, jest w całem znaczeniu tego słowa wzorowym gospodarzem i zacnym obywatelem kraju; wolne chwile poświęca nieustającej pracy umysłowej, charakter czysty i niepokalany. Aby mieć większą łatwość wpływania moralnie na braci w siermięgach nie chciał nawet przyjąć kilkakrotnie wyboru na wójta gminy, chociaż żaden sąd polubowny bez niego się nie obejdzie, a wyroki jego są szanowane.

Nie czuje on żadnej nienawiści do szlachty, bo jego dewizą jest: że tylko zgoda buduje. Postać dziwnie szlachetna i budząca zaufanie, przytem obdarzony niezwykłą i spokojną wymową. Czy zaś p. Janem Trzecieskim powoduje inna głębsza myśl oprócz tej, że dla splendoru nazwiska chce zostać posłem, o tem musimy wątpić.

Byłoby smutnem, gdyby z naszego Sejmu chciano znowu usunąć aż do ostatniej włościańskiej sukmany. Zdaje się, że na to nie powinien się zgodzić żaden uczciwy wyborca. Jeżeli więc uznajemy tę słuszność równouprawnienia, to nie tamujmy drogi takiemu Janowi Skwarze, który będzie niezawodnie ozdobą Izby sejmowej jako przedstawiciel naszego ludu.

Zwracamy się więc jeszcze raz mianowicie do szanownych członków komitetu przedwyborczego, aby przypomnieli sobie wypadki przed kilkoma laty w tych stronach i nie zaostrzali na przyszłośc położenia, — nie podkopywali sami zaufania u ludu, które niestety już jest zachwiane.

Miejscowy komitet w Krakowcu imieniem prawyborców i wyborców podaje do ogólnej wiadomości, że mający chęć kandydować na posła z okręgu wyborczego Jaworów-Krakowiec z kurji wiejskiej, raczą d. 11. bm. tj. we wtorek po Zielonych świętach o 3. godzinie popołudniu do zabudowania pod l. consc. 236 w Krakowcu przybyć, tamże zebranym się przedstawić i swoje zapatrywanie w sprawach dotyczących tutejszych mieszkańców publicznie wypowiedzieć.

Zarazem zaprasza się interesowanych o jak najliczniejszy udział w zebraniu, na którem także zostanie wybraną delegacja do centralnych komitetów obydwóch narodowości do Lwowa z przedstawieniem zatwierdzenia tegoż, jakoteż zostaną powzięte odpowiedne uchwały w obec następujących wyborów.

W pow. Horodenka oprócz zatwierdzonej już przez komitet centralny kandydatury notarjusza p. Michała Lenartowicza, istnieje kandydatura ks. Jana Mardyrosiewicza, ormiańskiego proboszcza z Horodenki, którą popiera osobny komitet. Dnia 28. maja odbyło się w Strzylczu zebranie dekanalne księży horodeńskiego dekanatu, na którem był obecny także ks. Mardyrosiewicz.

Zgromadzeni księża oświadczyli, że nie mają nic przeciw obu powyższym kandydatom, że jednak stanowcze słowo zatrzymują sobie aż do dnia ukończenia prawyborów.

Na dzień 28. maja zwołał był także na własną rękę zgromadzenie przedwyborcze do Obertyna, p. Leoncjusz Janocha, dzierżawca dóbr Obertyna, które to zgromadzenie jednak nie przyszło do skutku dla braku uczestników. Janocha zaprosił ponownie na swoje zgromadzenie wszystkich wójtów sądowego okręgu obertyńskiego.

W Złoczowie odbyło się 29. maja posiedzenie przedwyborczego komitetu, na którem p. Jędrzej Mazaraki zdawał sprawę ze swej misji jako delegat na zjazd odbyty we Lwowie 22. maja. Dotychczas nie zgłoszono stanowczo żadnej kandydatury. Prawdopodobnie jednak komitet postawi kandydaturę z mniejszych posiadłości p. Oskara Schnella z Firlejówki. Rusini, pomimo zaproszenia, nie brali udziału w posiedzeniu komitetu przedwyborczego, a przeciw ewentualnej kandydaturze p. Schnella zamierzają postawić kandydaturę p. Longina Rożankowskiego, radcy sądu obwodowego. Inni znowu z partji ruskiej chcieliby mieć posłem notarjusza ze Zborowa, p. Onyszkiewicza, który jednak na zapytanie oświadczył, że wtedy tylko wystąpiłby ze swoją kandydaturą, gdyby p. Rożankowski, jego osobisty i polityczny przyjaciel, ubiegać się o mandat nie chciał.

W kurji większych posiadłości, jak obiegają wieści, pewne grono wyborców zamierza postawić kandydaturę ministra Zaleskiego. Tym sposobem

NA PROGU.

FANTAZJA.

(Dokończenie).

Te głosy płoszą mi sen. Ciskają mi jakiś wyrzut, który mnie niepokoi, lub tęsknie żądają czegoś ode mnie. Powiedz mi, mistrzu, czy z ludzkich piersi może się wydrzeć pieśń tak piękna, by pieszczotą dźwięków goić mogła rany i siłą brzmienia rozbudzić wszystkich, którzy w słodkim śnie szczęścia nie słyszą tych ech smutnych i skargliwych.

Starzec ujął go za rękę i w czarnej głębi ócz jego zatopił długie wejrzenie, pełne obaw, żalu i tkliwości. I rzekł z cicha:

— Duch miłości zdziałaćby mógł to, czego pragniesz; lecz jakże trudno jest śmiertelnym ustom wysłowić szept jego! Nie mówię ci: próbuj! gdyż każdy, czyjego ucha dotknęły niewidzialne usta jego, musi powtórzyć to, co słyszał, lub umrzeć. Lecz pragnąłbym, by pieśń twoja była doskonalszą od innych, by się przelała w krople rosy i spadła na uznojone czoło ludzkości. Zazdrościłbym ci wtedy.

Umilkli obaj. Starzec zapadł w głęboką zadumę. Zdawało mu się, iż przed okiem jego, uchylającem zasłonę wiekowej przeszłości, ludzkość wyłania się w mozolnych, mrówczych ruchach z odmętów zwierzęcego życia. Jak niepojęcie daleko, jak niepewnie i blado połyskują przed nią światła, a przecież ku nim to właśnie kieruje się ona, stąpając niepewnie, jak dziecię, ręką nieśmiałą rozgarniając przed sobą ciemności. Jaka przestrzeń do przebycia! Czy dojdzie? Czy nie pochłonie jej jaki bezmyślny i straszliwy kataklizm? Posuwa się tak wolno, jak wolno odbywają się wszelkie przeobrażenia we wszechświecie. Prawo to ciężkimi więzami ugniata tych najlepszych jej synów, którzy, szląc swą myśl lotną daleko po drodze, jaką przebyć należy, radziby jednem dźwignięciem pociągnąć za sobą całą bratnią rzeszę. I zdało mu się, iż widzi, jak w cichym grobie przeszłości układają się te ręce niecierpliwe, jak przestrzeń rozwiewa pieśni tęskne, które przez chwilę unosiły się nad sunącą zwolna ludzkością, budząc ją i nakłaniając do biegu.

Wzrok jego przesunął się raz jeszcze po twarzy chłopca, i znów obłok smutku zaćmił oblicze starca.

— Duch miłości żyje wciąż — myślał — i w naszym lichym, ograbionym z uczuć wieku wciela się jeszcze w nikczemną, człowieczą formę, paląc ją, jak słomę, podmuchem gorącym. Jak srogie są cierpienia tych żywych stosów, a jak niedaleko sięga ich światło i ciepło!

Alojzy innem okiem, okiem przeczucia spozierał w tej chwili w przyszłość. W powodzi świateł, zalewającej jakąś przestrzeń rozległą, wzrok jego dostrzegał snujące się obrazy szczęścia. Oślepiający blask i świetność barw nie pozwalały mu zatrzymać ich w oku, lecz czuł, iż nadejdzie chwila, gdy tak się doń zbliżą, iż będzie je mógł nazwać swoimi i wyśpiewać. Naprężony słuch jego łowił jakieś oderwane słowa, a gdy próbował zestroić je razem, przebiegał po nim dreszcz wpół bolesny, pół rozkoszny, dreszcz oczekiwania i nadziei.

Biedna myśl i słabe człowiecze serce tylko w bólu niewysłowionym powtórzyć mogą dźwięki, które rodzą się w łonie ożywiającego je ducha. I rozkosz, która z mąk tych płynie, jest tak wielką, iż pod nią drży, ugina się i omdlewa bezsilne ciało. W bólu i rozkoszy tworzenia — Alojzy ucierał się długo z własnym duchem, nim dobył zeń czysty i pełny głos oczekiwanej pieśni!

* * *

Jednego wieczoru starzec poeta znalazł na progu swej izby porzucony zwitek papieru. Zostawiła go ręka, która nie śmiała zakołatać do drzwi.

Noc była wiosenna, mroczna i burzliwa. W chłodnym uścisku jej miasto zamarło, przytaiwszy swój oddech, jak zwierz nastraszony wyciem burzy.

Przesądnym i lękliwym zdało się, iż złośliwe duchy jakieś w swych sercach czarnych i zimnych wypieściły potworne przeciw nim zamysły, i pokłóciły się, a burza echem ich kłótni była. Więc ci z ludzi, którzy od czarciej napaści tarczę mieli w ciszy, cieple i świetle rodzinnych ognisk uciekali do nich tak szybko, jakby po raz ostatni rozgrzać mieli członki, oczy blaskiem napoić i słuch wypieścić słodkimi dźwiękami domowych radości. Gdy czuli się już u siebie, bezpieczni zasiadając w kole domowników, opowiadali jak strasznymi głosami przestrzeń wygraża ziemi, i drżeli jeszcze, nie mogąc z pod powiek wydrzeć odbicia czeluści może piekielnych, które na chwilę oczom ich się rozwarły.

Byli przecież tacy, których noc ta w opuszczeniu i samotności zastała. Ci się jej nie lękali.

Alojzy błąkał się po ulicach, nadstawiając twarz chłoszczącym biczom wody i pozwalając się popychać zimnym dłoniom wichru. Szedł bez celu, a lęk jakiś, któremu oprzeć się nie miał siły, odpychał go dalej coraz od miejsca, gdzie w mroku nocy płonęło ciepłe i przyjazne światełko w oknie starca.

Dusza Alojzego była tak zmącona w tej chwili, jak przestrzeń. Przelatywały nad nią wichry obaw, niewiadomo w czyjem tchnieniu zrodzone i niosące z sobą hasła trwogi niewytłomaczonej; rozpalały się w niej ognie pożądań tak namiętnych i gwałtownych, jak błyski, które rozdzierają i ogarniają przez chwilę chmurę i wnet gasną pokonane ciemnością — i pełna była głosów tak pomieszanych i niezrozumiałych, jak nocne chóry burzy. Zdawało mu się, iż odbył już drogę długą, długą, popychany wciąż czyjąś dłonią niewidzialną i tak okrutną, że nie dawała mu się obejrzeć i dostrzedz oblicze siły, której ulegał. Kiedyż skończy się bieg męczący! Kiedy nastąpi chwila, w której poczuje, iż spełnił to, czego odeń żądano! Chwila ta byłaby pełna niewysłowionej, bezmiernej radości. Lecz może nastąpi ona tak, iż czuć jej nie będzie?

uwolnionoby pow. Kossowski i m. Drohobycz od tej kandydatury.

W Bóbrce przy sposobności dekanalnej kongregacji postanowili księża ruscy utworzyć osobny komitet przedwyborczy, który podzielił się na dwa podkomitety, a to jeden dla okręgu sądowego bobreckiego, drugi dla okręgu chodorowskiego.

Dnia 28. maja odbyło się posiedzenie bobreckiego podkomitetu u tutejszego gk. plebana, ks. Eug. Dzerowicza. Na zebranie to przybyło kilku księży ruskich, nauczycieli, włościan, przeważnie djaków i kilku wójtów. Postawiono trzech kandydatów: Dyonizego Kułaczkowskiego, adjunkta prokuratorji skarbu z Krakowa; Daniela Berezowskiego, wójta gminy Kniesioło i włościanina Klimkowa z Bakowiec. Po odbytej naradzie postanowiono popierać kandydaturę Dyonizego Kułaczkowskiego.

W pow. Dąbrowskim 2. czerwca obok Józ. Męcińskiego wystąpić mają z kandydaturami swemi: Jan Banaś włościanin i pisarz gminny z Jamocic, Mikołaj Czupryna włościanin, wysłużony artylerzysta z Mędrzychowa i Marcin Krzciuk, włościanin i wójt z gminy Sikorzyce.

Z Pilzna donoszą 2. bm. W Brzostku znajduje poparcie kandydatura dr. Ludw. Midowicza, prezesa rady pow. i brzosteckiego notarjusza. P. Tytus Bujnowski, notar. i burmistrz z Pilzna, stawia także swoją kandydaturę. Wreszcie ubiegać się zamierza o mandat b. starosta tarnowski Mieczysław Szczepański z Machowej. Obiegają także wieści, że na zgromadzeniu przedwyborczem d. 7. bm. wystąpi jako kandydat dr. Tad. Rutowski.

W Przemyskiem jak już wiadomo komitet pow. postawił kandydaturę ks. Ad. Sapiehy. Rusini zwołali także zgromadzenie, na którem ks. Dmochowski z Jaksmanic zalecał wybór Rusina. Zawiązano następnie komitet, z którym porozumieć się mają mniejsze komitety mające się zawiązać co kilka gmin w celu kierowania wyborami wyborców. Komitet ten postanowił popierać kandydaturę notarjusza z Niżankowiec Józefa Gromnickiego.

Jako kandydatów z m. Przemyśla wymieniają dotychczasowego posła dr. Wajgarta, burmistrza dr. Dworskiego i zastępcę burmistrza Gamskiego Franciszka.

Z Rawy Ruskiej donoszą nam: Ruski komitet przedwyborczy ukonstytuowany na soborczyku 29. maja odbytym w Hujczu, postawił ze swej strony jako kandydata z gmin wiejskich p. Jana Kosteckiego, profesora w II gimnazjum lwowskiem.

Z Sokalskiego donoszą nam: Na zebraniu ruskiego przedwyborczego komitetu odbytem w Sokalu dnia 27. maja br. postawiono kandydaturę z kurji wiejskiej ks. B. Czerneckiego z Sielca, za którym rozwinął p. Feliks Zabłocki z Krystynopola gorącą agitację po okolicznych wioskach.

KRONIKA.

Cmentarze wiejskie przedstawiają częstokroć rażący widok nieposzanowania resztek śmiertelnych zmarłych, i z tego powodu są też źródłem chorób nagminnych dla całej okolicy. Wiadomości o takich przekroczeniach wszelkich obowiązujących przepisów, rzadko się dostają do publiczności, a to ze względu na osoby, które słusznie całkiem powinny być pociągnięte do surowej odpowiedzialności. Skoro jednak nie pomagają żadne kroki mieszkańców interesowanej miejscowości i skargi ich do władz nie odnoszą najmniejszego skutku, rzecz taką należy podnieść otwarcie, tem bardziej, że na utajeniu jej cierpią żywotne interesa społeczeństwa.

Ze wsi Pantałowice (pow. Łańcut) otrzymało namiestnictwo lwowskie doniesienie, iż cmentarz tamtejszy znajduje się w stanie najhaniebniejszego zaniedbania, a to z powodu ciasności miejsca. Kilkakrotnie już zbierano w parafji składki na rozszerzenie cmentarza, pieniądze jednak obrócono na cel inny. Z braku miejsca też manipuluje się tam z trupami w dziwny sposób. Wyrzuca się jednych na brzeg cmentarza, a pakuje się drugich, groby mieszczą po kilka trumien jedną na drugiej i nie są dostatecznie przykryte ziemią. Wskutek tego na cmentarzu w Pantałowicach panuje fetor nie do opisania i łatwo mogą się wywiązać choroby epidemiczne. Doniesienia mieszkańców do władz dotychczas skutku nie odniosły. Starostwo łańcuckie powinno rzecz zbadać natychmiast.

Produkcja muzyki wojskowej pułku 55 dziś we czwartek przed namiestnictwem.

Żandarmerja w Galicji zostanie w tym roku zwiększoną o jednego oficera sztabowego, 8 oficerów i 280 żandarmów podoficerów.

Ministerstwo obrony krajowej zezwoliło na pomnożenie liczby straży policyjnej w Krakowie o 20 żołnierzy od 1. bm.

Wydział lekarski w Krakowie na ostatniem swem posiedzeniu wybrał wyborców rektorskich w osobach prof. Madurowicza, Browicza, Obalińskiego i doc. Gluzińskiego. Wybór przypada z kolei na członka wydziału lekarskiego. Następnie potwierdził na dalsze dwa lata asystenta 1go przy klinice lekarskiej dr. Józefa Surzyckiego, oraz asystenta 2go przy tejże klinice dr. Mikołaja Buzdygana.

Zmowa. Z Jaworza donoszą, iż 31. maja rozpoczęło się tam w kopalniach węgla bezrobocie 1.100 robotników.

† **Piotr Jaxa Bykowski,** znany powieściopisarz zmarł 3. bm. w Warszawie. Bykowski przyszedł na świat w gubernji podolskiej, powiecie winnickim i po ukończeniu szkół gimnazjalnych w Winnicy wstąpił do uniwersytetu kijowskiego, gdzie uzyskał stopień kandydata prawa. Do r. 1865 prawie stale zamieszkiwał w Kamieńcu, zajmując różne stanowiska w służbie rządowej i czynny biorąc udział w życiu publicznem, szczególniej zaś opiekując się miejscowym teatrem, dla którego sam pisywał bardzo udatne, pełne rodzimego dowcipu komedyjki i wodewile. Dowcip też był jednym z najwybitniejszych jego rysów i dotąd krąży po Podolu mnóstwo jego ucinków i wierszyków okolicznościowych.

Około 1865 roku przeniósłszy się do Warszawa pracował tu przez lat kilkanaście w izbie obrachunkowej, potem czas jakiś spędził na Ukrainie, skąd powrócił znów do Warszawy i oddał się wyłącznie pracy literackiej. Pisał dużo, z wielką łatwością pióra i oryginalnością stylu gawędziarskiego, czerpiąc temata już to z własnych wspomnień bogatych, już z tradycji, już wreszcie z dziejów. Z utworów jego wymienimy te tylko, których tytuły mamy w pamięci: „Skarb babuni,“ „Pamiętniki włóczęgi“, „Mulik, niehistoryczny hetman Ukrainy“, „Dwór królewski w Grodnie“, „Jełowiczowie Bukojemscy“, „Ostatni sejmik województwa bracławskiego“, „Glinkowie“, „Mirza Tadż-ul-Ferch“ (Wacław Rzewuski) drukowany w *Kłosach*, „Beniowski“ i wiele innych. Oprócz tego dużo tłómaczył, a między innemi historję powstania 1830 r. Puzyrewskiego.

Zmarli. W Warszawie zmarła, przeżywszy lat 82, Joanna z Morzkowskich Bóbr Piotrowicka, matka Maurycowej hr. Potockiej i Juljuszowej hr. Dzieduszyckiej.

We Lwowie zmarli: Franciszek Bedronek ck. starszy geometra ewidencyjny w 68 r. życia. Salomea Pajączkowska, żona emer. radcy namiestnictwa i starosty, zmarła w 65 r. życia.

Może już nastąpiła! Te ręce, które nieubłaganie pchały go kędyś, które zniewalały do śpiewu arfę zamkniętą w jego duszy, teraz gdy wyśpiewała ostatnie słowa żądanej pieśni — może pochwyciły ją już, i cisnęły o głaz jaki i porwały struny — już nieużyteczne! Czy w piersiach jego nie przelewa się długim jękiem echo zerwanych strun wszystkich, wszystkich — i czy nie żegna go ono słowem: oto koniec! Lecz pieśń nie umilknie wpierw zanim on umrze; na cóż mu myśl, świadomość, uczucie — bez niej? Ona ulecieć może tylko z tchnieniem życia, gdyż była życiem, przelewała się krwią po członkach jego, karmiła go, poiła i kołysała do snów! Ta myśl rozlała dreszcz rozkoszy po ciele jego i spłynęła w jakiś smutny spokój, który go ogarnął.

Począł się wsłuchiwać w rozigrane w burzę głosy ciemnej przestrzeni i one przemawiały do niego dziwnie wymownym i surowym smutkiem. Rozumiał je. Nie były odgłosem walki, gdyż łono wszechświata jest wiecznie spokojne, nie rodzą się w niem zachcenia żadne, nie ścierają nigdy wrogie sobie wole; wytrącone w punkcie jakimś z równowagi siły powracają do niej ulegle: potęgi nieświadome siebie i celu swego, są milcząco i ślepo posłuszne dążeniom narzuconym, brzmiącym jak rozkaz prosty, wyraźny, niezmienny. One są jękiem pokory. Lecz czy martwej przestrzeni tylko? Czy nie zlewa się w jęk ten skarga ludzkości tonącej z równą pokorą fale pokoleń ku celom nieznanym? Czy i nad nią nie zawisła czyjaś wola nieprzeparta? I oto w jednej, nieposłusznej piersi ludzkiej rodzi się wola oporna tamtej, jedno serce zachwycone własnemi pieśniami usiłuje wyrwać u tamtej szczęście dla ludzi! Ah! by zdziałać to, pieśń jego powinna być głośniejszą od wrzawy huraganu, jej echo powinnoby się odbić aż w piersi wszechświata, i wstrząsnąć nim i rozbudzić go!...

Zwątpienie tak szybko zalewa dusze młodych, jak wody wezbrane — nadbrzeżną równinę. Chłód jego w jedno mgnienie skuł Alojzemu piersi, i dźwięki, które z serca jego przedzierały się przez ten pancerz lodowy — słowa pieśni, które tak niedawno rozlewały potoki żaru po żyłach jego — teraz wydały mu się zimne i tak ciche, jak szepty słowicze. Kimże one wstrząsną? Kogo rozbudzą!

Szedł dalej coraz w zupełnej pustce nocy i zdawało mu się, iż go pociąga brzeg jakiejś przepaści bezdennej i cichej, i że, gdy nad nią stanie, nie będzie już mógł oprzeć się pokusie spokoju i zapomnienia — tam na jej dnie. Oczy jego, zatapiając wzrok w ciemnościach, wypełniały próżnię jej obrazami samej tylko niedoli, nędzy, płaczu ludzkiego, a jednocześnie słuch miał pełen głosów, które nań wołały: „Zbyt wiele kochasz, twoje serce nie ostoi się w obec tego, co oczy widzieć będą — życie jest dla tych, którzy skorupą obojętności serca odzieją a na twojem nie utrzyma się ona nigdy — więc ustąp!“

„Powróć do nas, gdy będziesz bardzo zmęczony“ — szeptały czyjeś usta, i zdaleka, zdaleka uśmiechnęły mu się twarze Marty i Jana. Lecz to wspomnienie tylko nowym smutkiem ścisnęło mu piersi. „Nie uczyniłem nic by zasłużyć na słodki odpoczynek między niemi“ — powiedział sobie.

Mrok opuszczenia i samotności gasił myśli jego. Czuł się tak słabym i wyczerpanym, jakby życie uciekało zeń wielkim, niepowstrzymanym strumieniem. Za chwilę koniec nastąpi bez wysiłku, bez walki i bólu. Więc jedno już tylko pragnienie paliło pierś jego, oto zobaczyć jeszcze na chwilę twarz ludzką, choć jedną i błagać o uścisk, najkrótszy, byle nie umierać w zimnych objęciach przestrzeni, lecz przy ciepłej piersi człowieka! To mu się należy za miłość, jaką kochał ich wszystkich.

* * *

Starzec czuwał tej nocy. Nie burza płoszyła mu sen z powiek, lecz pieśń niepojęcie piękna, którą na zwitku papieru napisaną ktoś zostawił u progu jego domu. Pełen niewymownej obawy, niepokoju i oczekiwania nie schodził z tego progu, i tęsknie podnosząc ręce, przyzywał kogoś z ciemności, której nieprzedarta zasłona wisiała nad snopem światła padającym od drzwi odchylonych. W tem z pod rąbka jej wychyliła się ludzka postać drżąca, chwiejna, padająca. Z ust starca dobyły się z krzykiem radości tylko te słowa:

— O mój synu!

Na ramionach swych, w których nagle odzyskał młodzieńczą siłę, poniósł Alojzego do izby i ułożył go, jak dziecię, na swojem łożu. Potem klęczał przy nim i szeptał mu do ucha wyrazy, które najcudniejszą melodją rozpływały się w słuchu Alojzego, wracając sercu jego ożywcze ciepło.

— Nigdy ust ludzkich nie wydarł się równie potężny głos miłości, jak ten, który w pieśń swoją zakląłeś — mówił starzec. Lecz nie pozwalaj, by cudze usta nieumiejętnie głosiły jej słowa, niech bracia twoi słyszą je od ciebie samego, gdyż ty tylko włożysz w nie żar, który spopieli pokrywę obojętności zamykającą ich serca.

...Noc jeszcze była, gdy Alojzy rozstał się ze starcem i powrócił do własnej izdebki, by w ukryciu i samotności uczcić tę cichą i wielką uroczystość, jaką święciła teraz dusza jego, a która podobną była do tej, jaką święci przyroda po wiosennej burzy. Lecz chmury, które ją zawlekły na strop jego ducha, nie rozpierzchły się zupełnie, ślad ich został we mgle nawianej przeczuciem tych zwątpień i upadków, które nań czekają za progiem otwierającego się przed nim z chwilą tą życia.

Wreszcie nastąpił świt.

Pierwsze promienie słońca ucałowały tkliwie oblicze Alojzego, które z młodzieńczego stało się męzkiem: niewidzialne dłuto ubiegłej nocy wyrzeźbiło na niem głębokie rysy smutku, których nic już zetrzeć nie miało, gdyż były one piętnem, jakie duch miłości wyciska na wysłańcach swoich, idących ze słowami jego między ludzką rzeszę.

F. G. Brodowski.

Jan Schulz majster ciesielski, ojciec poważanych architektów braci Schulz zmarł w Lubieniu w 79 r. życia. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj we Lwowie.

Egzamina dla podkuwaczów, którzy nie uczęszczali na półroczny kurs podkuwania w szkole kucia koni, celem uzyskania świadectwa uzdolnienia, odbędą się w drugiej połowie czerwca br. przed komisjami egzaminacyjnemi we Lwowie, Krakowie, Wadowicach, Bochni, Tarnowie, Jarosławiu, Brodach, Śniatynie i w Tarnopolu. Kandydaci do tego egzaminu, mają wnieść swe podania do namiestnictwa najpóźniej do 10. bm. i dołączyć: 1) świadectwo wyzwolin na czeladnika (Lehrbrief); 2) dowód, że najmniej przez 3 lata byli czeladnikami. Nadto w podaniu ma być wymieniona miejscowość, w której kandydat pragnie przystąpić do egzaminu.

Syndykat dla obligacyj propinacyjnych już się ukonstytuował wybierając do zarządu syndykackiego: Bank dla krajów koronnych (Länderbank), Bank-Verein w Wiedniu i bank krajowy królestwa Gal. i Lod. z W. ks. Krak. Dyrekcja banku kraj. ze swej strony mianowała dr. Alfreda Zgórskiego reprezentantem w zarządzie syndykackim, z prawem substytuowania dr. Wacława Domaszewskiego i dr. Zdzisława Marchwickiego.

Kronika pożarów. Dnia 4. bm. rano spłonęło we wsi Podłężu, obok Niepołomic, trzy gospodarstwa włościańskie z niewiadomej przyczyny. Brak zupełny wody wskutek straszliwej posuchy utrudniał ratunek, a przerażający pożar zagrażał całej wsi. Przez natychmiastową i energiczną pomoc ze stacji Podłęże został ogień tylko na te trzy domostwa, które odrazu stanęły w płomieniach, zlokalizowany. W ogniu zginęło ośmioletnie dziecko, które prawdopodobnie spało na strychu i tam śmierć poniosło.

W Krynicy odbyło się 4. bm. z niezwykłą uroczystością poświęcenie nowo zbudowanego tu domu zdrojowego. Ceremonji religijnej w obecności władz i licznie zgromadzonej publiczności dokonał ks. kanonik Gruszka, poczem architekci z p. Zawiejskim na czele wręczyli zarządowi klucze od gmachu, który się przedstawia w całem tego słowa znaczeniu imponująco. Całej uroczystości sprzyjała najpiękniejsza pogoda. W czasie objadu wznoszono liczne toasty.

Manewra. Pomiędzy manewrami, które w tym roku odbędą się w monarchji austro-węgierskiej, jedno z najwybitniejszych miejsc zajmą manewra kawalerji, mające się odbyć we wrześniu między Sanem a Wisłą. Okolice te zwiedzał świeżo arcyks. Albrecht i zapowiedział obywatelstwu, że na owe manewra przybędzie do Galicji cesarz i prawdopodobnie gdzieś w pobliżu Krakowca, w któremś z obywatelskich dworów rozłoży się kwaterą.

Kółka rolnicze. W miesiącu maju następujące Kółka zawiadomiły Zarząd główny Towarzystwa o swojem zawiązaniu się: 431) Kamionka mała, powiat Limanowa założył p. Edward Pietruszewski nauczyc. z gospodarzem p. Michałem Zelkem; 432) Tymowa, pow. Brzesko, założył ks. Tomasz Siemek miejscowy proboszcz i Jan Burkowicz nauczyciel; 433) Targanice, pow. Wadowice, zał. p. Antoni Pindel nauczyciel z wójtem gminy p. Maciejem Zielińskim i 434) Jachówka pow. Myślenice zał. p. Karol Chorąży naucz. z wójtem gminy p. Janem Dragoszem.

Książek w ogólnej ilości 109 rozesłano do Kółek rolniczych: Sułkowice, Tworkowa i Kamionka mała, wysłano zatem książek w tym roku 958. Zarząd główny otrzymał w tym miesiącu od wydziału Rady powiatowej w Łańcucie subwencję w kwocie 20 zł., za który to dar składa podziękowanie.

Do Towarzystwa jako członkowie wspierający przystąpili: Ksiądz hr. dr. Stefan Komorowski, wikary we Wesołej, p. Edmund Bielski, nauczyciel wędrowny Wydziału krajowego i p. Bolesław Mikuliński, przemysłowiec we Lwowie.

Zarząd główny zamianował delegatem w powiecie mieleckim księdza proboszcza Aleksandra Persa w Chorzelowie, w powiecie wadowickim, na przedstawienie komitetu ck. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, p. Michała Naimskiego ze Spytkowic.

Zarząd główny spełniając życzenia uczestników ostatniego walnego zgromadzenia odbytego w Przemyślu wydał w dniu 3. maja br. I. zeszyt „Przewodnika Kółek rolniczych“ i rozesłał takowy: do zarządów i delegatów powiatowych, do zarządów Kółek rolniczych, do członków założycieli i wspierających Towarzystwa, do wydziałów rad powiatowych, do oddziałów Towarzystw gospodarskich i do Towarzystw okręgowych rolniczych, a na żądanie licznych członków Towarzystwa poczynił starania o perjodyczne wydawanie „Przewodnika Kółek rolniczych.“

Uczta na cześć Kossaka urządzona w Krakowie we wtorek w hotelu Saskim za staraniem klubu artystów na cześć jubilata, zgromadziła przeszło 80 osób, między któremi kilkanaście dam w wytwornych toaletach. W uroczystości wzięła także udział liczna rodzina jubilata.

Pierwszy toast wniósł dr. Majer na cześć jubilata, drugi p. Teodor Rieger na cześć pani Kossakowej obecnej także na uczcie. Następnie w imieniu artystów zabrał głos p. Benedyktowicz z serdecznym zapałem gorącemi słowy w mowie pełnej poezji kreśląc zasługi Kossaka dla polskiej sztuki. Piękna ta mowa była kulminacyjnym punktem uczty.

Prof. Zathey wniósł toast w imieniu kółka pedagogów i oraz w imieniu Koła artystyczno-literackiego.

Poseł p. Włodzimierz Kozłowski zaś pił zdrowie syna jubilata p. Wojciecha Kossaka, p. Tomkowicz w imieniu redakcji *Czasu* pił zdrowie całej rodziny jubilata, p. Gebethner (syn) toastował w imieniu wydawnictwa *Tyg. illustrowanego*, p. Adam Miłaszewski jako kolega Kossaka z gwardji narodowej w r. 1848.

P. Bałucki wniósł pełen skrzącego dowcipu toast humorystyczny w imieniu ...acz „bez formalnego mandatu“... w imieniu koni, których artysta „bez różnicy stanu“ portretował tysiące z niezrównanym talentem, tak iż stanowią one liczniejszy i wspanialszy poczet w jego jubileuszowej uroczystości, niż ktokolwiek kiedy mógłby się pochlubić. Po podziękowaniu ze strony jubilata za te wszystkie toasty, zakończył p. Wejgel ucztę staropolskiem sandomierskiem zdrowiem, modyfikując zręcznie jego zwykłe brzmienie, z powodu obecności dam. Nakoniec p. Wojciech Kossak wychylił toast ostatni na cześć klubu artystów, poczem odczytano liczne od przyjaciół artysty telegramy i nadesłane na uroczystość poezje. P. Gebethner rozdał między obecnych kilkadziesiąt egzemplarzy najnowszego numeru *Tyg. illustr.*, poświęconego w przeważnej części wspomnieniom o jubilacie.

„Śmigusa“ numer ostatni obfituje w kilka wesołych artykulików i ilustracyj. Jednym z najbardziej udałych wierszyków pomieszczonych jest „Narzekanie operętkowicza“ przez Przyjaciela. Kilka dobrych rzeczy do tego numeru napisali także As, Szpon i Rodoć.

Ks. Battenberg. Z Zurychu donoszą, że książę Aleksander Battenberg nabył za 170.000 fr. posiadłość Charlottenfels, pod Szafhuzą i że za kilka tygodni stale tam zamieszka. Z innych znów stron donosza, że książę wybrał na stały pobyt miasto Grac, dokąd nawet sprowadził już z Darmstadtu meble swoje.

Królowa grecka ma przybyć z końcem bm. do Warszawy. Szach perski zaś ma wyjechać z Warszawy 8. bm. Egzotyczni goście mieniają się.

„Sokoły“ czeskie. Wydział centralnego związku „Sokołów“ czeskich w Pradze powziął niedawno uchwałę, by cały związek centralny in corpore udał się na wystawę paryską celem wzięcia udziału w międzynarodowym turnieju gimnastycznym, który będzie urządzony na wystawie. O tej uchwale zawiadomił wydział w pismie w językach czeskim i francuskim wystosowanem ambasadora austro węgierskiego w Paryżu. D. 3. bm. otrzymał dr. Podlipny, prezes „Sokoła“, następującą rezolucję: „JEks. minister spraw wewnętrznych rozporządzeniem z d. 31. maja zawiadomił prezydjum namiestnictwa w Pradze, że centralny związek „Sokoł“ zamierza w mundurach towarzystwa i z chorągwią wziąć udział w turnieju na wystawie paryskiej. Chociaż, rozumie się, nic nie stoi temu na przeszkodzie, by pojedynczy członkowie towarzystwa udawali się do Paryża i brali udział w turnieju, to demonstratywne, korporatywne wystąpienie związku centralnego jest niedopuszczalnem, sprzeciwia się ono bowiem statutom i nie może być dopuszczonem ze względu na sytuację.“ Celem odwołania się od tej rezolucji udał się dr. Podlipny do Wiednia, by żądać audjencji u hr. Taffego.

Na nagrobek dla śp. Maurycego Gottlieba, artysty-malarza, wpłynęło dotychczas ogółem 158 zł. 56 ct. Kwota owa złożona jest na książeczkach kasy oszczędności m. Krakowa l. 71.735, opiewającej na 53 zł. 56 ct. z procentem od r. 1884 i na książeczce kasy oszczędności l. 88.444, opiewającej na 105 zł. z procentem od r. 1887. Sumę tę złożyli za pośrednictwem towarzystwa „Szomer Izrael“ we Lwowie: pp. dr. Emil Byk 10 zł., dr. Filip Mansch i dr. H. Gottlieb po 5 zł., Salom. Buber, Dawid Maschler i Sal. Goldstern po 2 zł., Maur. Adler, Wiktor Goldbaum, Wilh. Buber, Jakób Rubinstein, Eman. Fränkel, S. Kapralik, Mojż. Buber, Sam. Klärman, Aleks. Fleker, Izyd. Goldberg, Maur. Rothman, Leon Rosenfeld, Wolf Rosner, Leon Gottlieb, Samuel Nebenzahl, dr. Maks. Sokal, Jes. Jolles i Joach. Lamm po 1 zł. Za pośrednictwem p. dr. H. Gottlieba we Lwowie złożyli: pp. M. Nirenstein, Filip Zucker, Mayer, Maur. Mansch, Maur. Klarfeld, Maur. Jonasz, dr. Löwenstein, Lilien, A. Lilien i Maks. Parnas po 1 zł. Za pośrednictwem p. Al. Rosengartena w Krakowie złożyli: pp. Jul. Przeworski 5 zł., B. Wohlfeld 3 zł., W. Lustgarten 2 zł., Matzner et Josefsthal, Pink. Attesländer, Zygm. Attesländer, John, Jak. Flaumhaft, Łazarz Perlberg, A. Liebeskind, Aussenberg, Józ. Gronner, Daw. Mandelbaum, J. Bazes, Eisenbach, Izak Schreiber, dr. Deisenberg, sędzia Drzygiewicz, Stan. Attesländer, Em. Mirtenbaum po 1 zł., Em. Frei i Ringer po 50 ct., W. Reiner 30 ct.; J. Spira 20 ct. Za pośrednictwem p. Leopolda Epsteina złożyli pp. prezes W. Baranowski, Józ. Deiches, Daw. Rothirsch, N. Kausler, S. Kamsler, Ehrenpreis, Horowitz i G. B. po 1 zł. Za pośrednictwem p. Zyg. Attesländera złożyli pp. Pink. Attesländer 4 zł., Ab. Grün 2 zł, M. Rosengarten 1 zł., J. Ringer i D. Lehrfreund po 50 ct. Za pośrednictwem p. Józefa Weinberga złożyli pp. N. Kopald, J. Ritterman, Aleks. Weinreb, Roman Silberbach, N. Schönberg, Freylich & Karmel i J. Kampf po 1 zł. Za pośrednictwem p. Daniela Reinera złożyli pp. D. Kohn i Józ. Koral po 2 zł., A. Reiner i J. Barbarowski po 1 zł. Za pośrednictwem p. Jakóba Brumenera złożyli pp. dr. Sam. Winkler 1 zł., H. Loric 50 ct. Za pośrednictwem p. Hermana Seinfelda z rozmaitych datków wpłynęło 5 zł. 80 ct. Za pośrednictwem p. Salam. Spitzera złożyli jako datki za broszurkę „Sir Mojżesz Montefiore“ pp. Amalja Reichmann, Ign. Żółtowski i dr. Sam. Winkler po 1 zł., Józ. Gottlieb 50 ct., Iz. Kerner 30 ct., L. F. 20 ct.

Kto z łaskawych dawców został pominięty, zechce łaskawie podać podpisanym, na czyje ręce i jaki datek złożyli.

W Krakowie d. 28. maja br. W imieniu komitetu budowy nagrobka dla śp. Maurycego Gottlieba, artysty-malarza. *M. Rosengarten* kasjer, *S. Spitzer* sekr.

Na fundusz śp. Felicji z Wasilewskich Boberskiej złożono na ręce p. Eugenjusza Wędrychowskiego w dalszym ciągu od 2. maja do 3. czerwca br. a mianowicie: na listę pani Anieli d'Abancourt: pp. d'Abancourt Karolowie 10 zł., Hełczyńska Ł. 2, Stojałowska 2 zł., Palmarin E. 50 cnt., Nechay S. 1 zł., Walewska T. 1; na listę p. Heleny Rylskiej: Sikorska Antonina 1, Rylska Helena 1, Kowalewski Mieczysław 1, Kotłubaj 1, T. R. 1, Honorata z Klipunowskich Wajdowa 5; na listę p. Kornela Ujejskiego: Ujejski Kornel 2, Ujejski Roman 2, Ujejska Zofja 2; na listę p. Kazimiery Berezowskiej: Berezowska Kazimiera 2, Pawlikowska Aniela 5, Zarembina Ewelina 2, Berezowska z Chrząszczów Helena 2; na listę p. Hermanowskiej Wacławy: N. N. 2, N. N. 5, Lang Bronisław 5, Czajkowski E. 2, Grocholska E. 3, Osmólski Władysław 5, Cieńska Magdalena 2, Rozwadowska Marja 1, Żarska Ludwika 3, Wiśniewski Roman 5, Krzyżanowska Helena 10, Zdańska Teresa 5, Bujnowska Leonja 2, Karczyńska Józefina 2, Żarski Władysław 5, Fiszerowa Michalina 10, Karczewska Aleksandra 2, Rozwadowska Jadwiga 2, Hulimka Aleksander 5, Hrymak Emil 5, Musiał Wanda 1, Miłkowska Michalina 1, Sommerowa Antonina 2, Aulichowa Teofila 2, Mogilnicka Marja 1, Zajączkowska Marja 1, Rozwadowska Weronja 1, Hermanowska Wacława 10, Lewakowska Emilja 10, Janko Henryka 5; na listę p. Ludwiki Rieger: Sołowij Jan 10, A. R. 1, L. R. 1, Onyszkiewicz Zdzisław 10 zł. Razem 180·50, a z poprzednio wykazanemi 439·60, ogółem 620·10.

Kasa Bulanżera. Niejednokrotnie zapytywano się, skąd Bulanżer otrzymuje olbrzymie sumy pieniędzy, jakiemi rozporządza. Otóż obecnie donoszą, że odważny jenerał ma bliskie stosunki z księciem Rolandem Bonapartem, wdowcem po jednej z córek Blanca, dzierżawcy domu gry w Monaco. Książę Roland jest „ajentem“ Napoleona Bonapartego i on to z niewyczerpanego źródła, jakiem jest Monaco, dostarcza Bulanżerowi odpowiednich środków.

Obecne upały dają się wszystkim wznaki, lecz najbardziej odczuwają je uczniowie pozamykani w ciasnych salach gimnazjalnych. Jak wiadomo, jest rozporządzenie ministerjalne, które nakazuje uwalniać uczniów od nauki popołudniowej, jeżeli o 10. rano jest w cieniu 18 stopni R. ciepła, tymczasem z wyjątkiem gimnazjum Franciszka Józefa, gdzie nauka odbywa się od kilku dni po obiedzie od 5. do 6. godziny, idzie wszystko w innych gimnazjach dawnym trybem. Onegdaj, jak nam donoszą, zachorował jeden uczeń klasy IV. gimnazjum II., a lekarze stwierdzili, że przyczyną tego był upał i zaducha, panujące w klasach. W niektórych klasach dochodzi po obiedzie temperatura do 20 kilku stopni R., co uprawnia pp. inspektorów szkolnych do zrobienia użytku z odpowiedniego rozporządzenia ministerstwa. Byłoby również wskazanem, ażeby z powodu nadzwyczajnych upałów zamknąć rok szkolny już z d. 1. lipca. jak się to już stało przed kilku laty. Sprawę młodzieży gorąco zalecamy świetnej Radzie szkolnej

Goście wiedeńscy. Hr. Taaffe przybył wczoraj o g. 11. w. do Lwowa pociągiem, którym wrócili uczestnicy pogrzebu śp. Potockiego. W sali pierwszej klasy powitał go prezydent p. Mochnacki w otoczeniu kilkudziesięciu członków Rady miejskiej, zapowiadając, że dzisiaj Rada miejska przedstawi się p. ministrowi. Hr. Taaffe serdecznie podziękował za powitanie oświadczając, że bardzo mu będzie przyjemnie poznać członków Rady. Następnie udał się z namiestnikiem hr. Badenim do jego pomieszkania.

Reprezentant cesarza na pogrzebie hr. Hunyady wraz z ministrem Falkenheynem po pogrzebie odjechali kurjerem do Wiednia. Minister dr. Dunajewski udał się do Tyczyna zkąd pojedzie do Rzeszowa a ztamtąd do Wiednia. Jeneralny inspektor kawalerji ks. Croy przybył do Lwowa, a komenderujący ks. Windischgrätz z pogrzebu pojechał do Przemyśla.

Sprawy korporacyjne. Na posiedzeniu izby rękodzielniczej we Lwowie 4. bm. pod przewodnictwem p. Niemczynowskiego odbytem, na przedstawienie pp. Michalskiego i Walichiewicza uchwalono wystawę gospodarczą z targiem połączoną, w pierwszych dniach września br. odbyć się mającą we Lwowie, obesłać wyrobami rękodzielniczymi. Do komisji mającej porozumiewać się z prezesem komitetu wystawowego Augustynowiczem wybrano Michalskiego, Ciuchcińskiego, Gsteitza, Walichiewicza i Skarbka.

Na kandydatów do zarządu nbezpieczenia robotników od wypadków kla grupy IV. ze strony pracodawców polecono Jana Schulza budowniczego ze Lwowa, a na zastępcę Józ. Gregora budowniczego z Czerniowiec, zaś ze strony robotników Ant. Gruszyńskiego, a na zastępcę Tom. Bureka ze Lwowa; dla grupy VI. ze strony pracodawców Korneckiego drukarza z Krakowa, a na zastępcę Jerzego Seitza z Czerniowiec; ze strony robotników Ant. Mańkowskiego, a na zastępcę Piotrowskiego Ferdynanda ze Lwowa, zaś do sądu polubownego ze strony pracodawców Ciuchińskiego blacharza, a na zastępcę Jana Swobodę z Czerniowiec, ze strony robotników Kajet. Laskowskiego a na zastępcę Aleks. Nadachowsklego. Przedstawionych kandydatów izba jak najgoręcej poleca i wzywa wszystkich należących do grup IV. i VI. przemysłowców, by solidarnie tylko na tych kandydatów głosy swe oddali.

W sprawie wyboru posłów do Sejmu po wyczerpującej dyskusji polecono wybranej komisji, by przedstawiła izbie na posła z miasta Lwowa jednego rękodzielnika, którego izba przedstawi komitetowi miejskiemu. Również uznano potrzebę wybrania na posła jednego rękodzielnika z miasta Krakowa, jakoteż z innych miast i miasteczek ile możności kandydatury rękodzielników popierać.

W końcu przyjęto do wiadomości, iż stowarzyszenie ślusarzy lwowskich otworzyło skład wyrobów własnych przy ulicy Sobieskiego na podstawie §. 114. ustawy przemysłowej z r. 1883 i uchwalono jak najsilniej popierać usiłowania stowarzyszen a tego tembardziej, że to pierwszy ważny krok do wyrugowania wyrobów fabrycznych.

Jarmark urządzony na korzyć kolonii wakacyjnych przyniósł czystego dochodu dwa tysiące dwieście (2200) zł. po potrąceniu wydatków w kwocie 144 zł.

Nadzwyczajny ten wynik zawdzięczamy w pierwszym rzędzie współudziałowi i poświęceniu tych Pań, które raczyły należyć do komitetu — następnie zaś szerokim kołom naszego społeczeństwa, zawsze gorącem sercem i otwartą ręką popierającego każdy cel szlachetny i każdą myśl zdrową. Niechaj wdzięczność obdarowanej dziatwy będzie dla wszystkich uczestników festynu najlepszą nagrodą — od nas niech raczą przyjąć jak najserdeczniejsze podziękowanie. We Lwowie 5. czerwca 1889 r. w imieniu komitetu *Zdzisława Marchwicka, Wiktorja Niedziałkowska, Bolesław Lewicki.*

Pociąg do Brzuchowic odejdzie dziś w czwartek z dworca głównego o g. $^3/_4$5 popołudniu. Bilety są do nabycia w Kole literackiem (gmach teatralny) do g. 2. w południe.

Operetka nasza cieszy się w Krakowie zasłużonem powodzeniem. Onegdaj wystawiono tam Straussowskiego „Barona cygańskiego“ przy wysprzedanym zupełnie teatrze. Wykonawców darzono gorącymi oklaskami.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Drohobycz 5. czerwca. Komisarz rządowy dla spraw miejskich p. Arvay odmówił wczoraj deputacji klubu mieszczańskiego sali gimnastycznej na zebranie wyborców. Sala ta jest własnością miasta. W niej odbywają się zgromadzenia, teatry, a nawet wesela. P. Arvay twierdzi, że zgromadzenie wyborców poprzednio przez Ochrymowicza zwołane, już się odbyło, a on innych komitetów i zgromadzeń nie uznaje. Mieszczaństwo udało się z telegraficznem zażaleniem do Lwowa.

Łańcut 5. czerwca. (Pogrzeb śp. Alfreda Potockiego). Jak donieśliśmy, wczoraj o godz. 4. popoł. przywieziono zwłoki śp. Potockiego do Łańcuta. Porządek na dworcu utrzymywała straż honorowa, złożona z mieszczan, oficjalistów ordynackich i straży leśnej. Na dworcu ustawiły się liczne delegacje z wieńcami. Zwłoki spoczywały w podwójniej trumnie. Pochód żałobny do zamku otwierała straż ochotnicza ogniowa. Wieńce złożono w kolosalnej liczbie od rad powiatowych, miast, instytucyj publicznych, krewnych, przyjaciół i wielu dygnitarzy. Za deputacjami z wieńcami postępowały miejscowy kahał izraelicki, dziewczęta w bieli z czarnemi wstęgami, alumni i tłum publiczności.

Kondukt prowadził arcyb. Morawski, biskupi Solecki i Łobos, sufragani Glazer i Schedywy, wszyscy „in pontificalibus“. Za duchowieństwem jechał herold na karym koniu, za nim zaś rydwan żałobny ciągniony przez czwórkę koni. Całun żałobny nieśli oficjaliści. Za trumną postępowała rodzina, oficjaliści z wszystkich niemal dóbr ordynackich i 40. wójtów gmin z podlwowskich majątków zmarłego.

Zwłoki złożono w kaplicy zamkowej bogato kwiatami przybranej i po odprawieniu egzekwij zakończono obchód żałobny o g. 7. wieczorem.

Dla podjęcia gości urządzono wygodnie apartamenta w zamku. Przygotowano też 500 nakryć w samym pałacu, a 300 w przyległym budynku.

O g. 1. rano przybył ze Lwowa namiestnik hr. Badeni, który na dworcu przyjął o g. 3. przybyłych z Wiednia: hr. Taaffego, Dunajewskiego, Falkenhayna, Zaleskiego, namiestnika Loebla, radców minist. Blumenstoka i Klapsa.

Hr. Taaffe przywiózł wieniec z napisem „Dem Verehrten Freunde und Collegen“.

O godz. 8. rano przybył reprezentant cesarza hr. Hunyady z pismem kondolencyjnem od cesarza.

Przybyli także ze Lwowa marszałek krajowy hr. Tarnowski i wszyscy członkowie Wydziału krajowego, prezydent Smolka, prezes Akademji krakowskiej Majer, komenderujący ks. Würtemberg i Windischgraetz i wielu dostojników władz rządowych i autonomicznych. Zjawiły się także deputacje kilku pułków.

Żałobne nabożeństwo według 3 obrządków zaczęło się dzisiaj o 6. rano.

Przybyli także arcyb. Issakowicz, metrop. Sembratowicz, biskupi Stupnicki i Pełesz, wielu kanoników i księży. Ze Lwowa przybył prezydent miasta Mochnacki z deputacją, wiceprezydent sądu Kanne, deputacja Izby handl. przemysł. i innne. Po mszach żałobnych i egzekwiach, z ambony wygłosił mowę biskup Solecki, po mszy zaś przed grobowcem marszałek hr. Tarnowski. Następnie imieniem Akademji umiejętności przemówił prezes dr. Majer, imieniem szlachty dyrektor lenderbanku Wodzicki, w imieniu włościan wreszcie chłop Fronc. Obrzęd pogrzebowy skończył się po godz. 2. popoł. Podczas pogrzebu spiewali lwowscy „Lutniści“.

Wiedeń 5. czerwca. Wczoraj o północy odbyli słudzy tramwajowi wszelkiego rodzaju zgromadzenie, na którem uchwalili z powodu złamania umowy z dyrekcją tramwaju zerwać wszelkie stosunki. Wybrano deputację, która się jutro uda do namiestnika, a w sobotę do cesarza. Jeżeli do niedzieli nie uzyskają ustępstw, nastąpi ponowny strajk.

Wiedeń 5. czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę w sprawie objęcia w zarząd skarbowy ruchu na linjach austrjackich węgiersko-galicyjskiej i węgierskiej kolei zachodniej.

Wiedeń 5. czerwca. Od 1. lipca otwarty zostanie osobny urząd ruchu kolei państwowych w Czerniowcach.

Paryż 5. czerwca. Carnot powrócił z podróży po departamentach wczoraj o kwadrans na 9. wieczorem, ostentacyjnie witany przez rzesze ludu.

San Francisco 5. czerwca. Według relacyj chińskich kolonistów, w Honkong straszliwa burza pochłonęła około 10.000 ludzi i zrządziła niezmierne szkody.

Paryż 5. czerwca. *Figaro* podaje dalsze szczegóły o tajnym traktacie niemiecko włoskim z wykluczeniem Austrji.

Traktat ten ma cechę zaczepną. Armia włoska dostarczy kontyngensu mniej więcej w sile bawarskiej, a w obu sztabach jeneralnych będą delegaci obustronni.

Wiedeń 6. czerwca. Nieustająca komisja dla ust. karnej załatwiła wczoraj paragrafy 145—171. Po dłuższej debacie złagodzono paragraf, który przepisywał surową (3 lata domu poprawy) karę dla tych, którzy podkopują wiarę w Boga i okazują pogardę dla religji.

Wczoraj o g. 1. w południe dostał arcybiskup kardynał Ganglbauer udaru mózgowego. Chory leży bezprzytomny, konający.

Giełda wieczorna: Kredyty 304·75.

Praga 6. czerwca. Wczoraj popołudniu odjechało 300 „Sokołów“ czeskich pod komendą dra Podlipnego do Paryża. Przy ich odjeździe wydała zgromadzona publiczność okrzyki na cześć Francji. Podlipny rzekł, że w Paryżu oświadczy sympatje narodu czeskiego dla Francji.

Pilzno 6. czerwca. Dotychczas strajkuje 7000 robotników. Spokój nie został zakłócony. W okolicach Dux strajk wzrasta. W okolicach objętych strajkiem rozlokowano dużo wojska.

Budapeszt 6. czerwca. Stan zasiewów w całych Węgrzech mniej pomyślny.

Berlin 6. czerwca. Szach perski przybędzie tu w niedzielę i przyjęty będzie z wielką paradą.

Belgrad 6. czerwca. Wczoraj wypuszczono Garaszanina na wolność. Śledztwo przeciw niemu trwa dalej. Eksmetropolita Michał ma być reaktywowanym.

Paryż 6. czerwca. Jeneralny gubernator Indochiny Richard umarł w Singapore na cholerę.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego galic. oraz zwiedzanie gospodarstwa szkół krajowych w Dublanach z pouczeniami na miejscu przy współudziale profesorów, odbędzie się w niedzielę, 16. bm. o godz. wpół do 4. popoł. w lokalnościach wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, podług następującego porządku dziennego: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2 sprawozdanie z czynności od 18. lutego br.; 3. przyjęcie nowych członków; 4. wnioski członków; 5. losowanie pomiędzy uczestników zakupionych przez lwowski oddział pomniejszych narzędzi rolniczych, książek i innych przedmiotów służących do gospodarstwa wiejskiego; 6. zwiedzanie gospodarstwa w porządku oznaczonym na miejscu. — Objaśniać będą: na polu doświadczalnem asystent Sikorski, w krowiarni prof. Pańkowski, w ogrodzie asystent dr. Olesków; — oprócz tego prof. Pańkowski będzie miał pouczenie „o wyborze ras bydła do chowu“ i „wpływie paszy na produkcję tegoż“, a dr. Olesków „o pielęgnowaniu drzew owocowych.“

Galic. akcyjny bank hipoteczny. Z dniem 31. maja br. było w obiegu 5% listów hipotecznych na zł. 14,425.600, 5% premjowanych listów hipotecznych na zł. 12,934.800, asygnacyj kasowych na zł. 1,916.250.

(!) **Targ zbożowy.** *Podwołoczyska* 4. czerwca. *(Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony).*

Tendencja na targu tutejszym jest bez przerwy mdłą. Niekorzystnie odbiła się redukcja cen na targu w Berlinie na cenach tutejszych. I tak pszenica i żyto doznały zniżki około 40 centów, a kukurudza około 25 centów. W ogólności robi targ tutejszy bardzo ponure wrażenie. Wszędzie spokój. W artykułach poniżej nie wyliczonych, ceny były nominalne. Ruch słaby, podaż średnia.

Ceny targowe. Za 100 kilogramów, bez cła, netto, alla rinfusa loco magazyn kolejowy płacono:

Rosyjska pszenica dworska czerwona	gld.	6.70	—	7.—
„ „ „ żółta	„	6.20	—	6.60
„ „ chłopska .	„	6.20	—	6.40
Rosyjskie żyto dworskie .	„	3.30	—	4.10
„ „ chłopskie .	„	3.10	—	4.—
Rosyjski jęczmień . .	„	4.—	—	4.90
„ owies . . .	„	4.50	—	4.75
„ groch . . .	„	5.50	—	6.—
„ „ (na pokarm) .	„	5.—	—	5.80
„ owies słodowy .	„	5.—	—	5.10
Rosyjska kukurudza . .	„	4.10	—	4.25
„ gryka . . .	„	5.60	—	5.80
Rosyjskie proso . . .	„	4.60	—	5.—

„ makuchy . .	„	10.—	—13.—
„ otręby żytne . .	„	3.40	— 3.70
Rosyjska hreczka . .	„	—	— —

Za 100 kilogramów, bez worka, loco magazyn kolejowy płacono:

Krajowa pszenica dworska czerwona	gld.	6.60	— 6.95
„ „ „ żółta	„	6.40	— 6.80
„ „ chłopska .	„	6.20	— 6.70
Krajowe żyto dworskie . .	„	4.80	— 5.30
Krajowy groch biały . .	„	—	— —
„ „ Wiktorja .	„	—	— —
„ owies . . .	„	5.40	— 5.70
„ jęczmień . .	„	4.80	— 6.50
Krajowe siemie konopne .	„	6.75	— 7.50
„ makuchy . .	„	12.—	—15.—
Krajowa gryka . . .	„	6.50	— 6.70
Rosyjskie proso . . .	„	—	— —

NADESŁANE.

Wycieczka do Rudna przy stacji Zimnawoda-Rudno odbędzie się dnia 9. czerwca 1889 przy współudziale **muzyki wojskowej pułku nr. 15.** Pociąg spacerowy odchodzi ze Lwowa o godzinie 4. popołudniu, powrót o godzinie 9. wieczór. Wstęp 10 ct.

Dziś we Czwartek

KONCERT

muzyki wojskowej p. 55. w ***Zaciszu***, ulica Zamarstynowska l. 25.

Dr. KAZIMIERZ KRUSZYŃSKI

b. sekundarjusz szpitali wiedeńskich ordynuje przez sezon letni od 1. Czerwca w **Szczawnicy,** w domu Wgo Dra Trembeckiego.

Administracja *Kurjera Lwowskiego* posiada niewielką ilość zbroszurowanych egzemplarzy powieści J. Rogosza **„Na ziemi galicyjskiej“**, którą prenumeratorowie *Kurjera* mogą nabywać w cenie 80 centów za dwa tomiki, z przesyłką pocztową 90 centów.

Konsorcjum kapitalistów we Lwowie **udziela zaliczki za wynagrodzenia propinacyjne i eskontuje takowe** w całości pod umiarkowanymi warunkami bankowymi. Bliższych wiadomości udziela interesentom doradca prawny, adwokat Dr. Emil Byk we Lwowie.

Przyczynki do dziejów lichwy w Galicji.

Pod tym tytułem zamierzam wydać **pracę statystyczną na podstawie urzędowych materjałów sądowych i tabularnych,** i zbieram materjały. Szczegółowe daty i wyjaśnienia prywatne, z podaniem nazwisk banków lub osób, cyfr kapitałowych i procentowych, tudzież hipotek, są bardzo pożądane i dlatego upraszam przysyłać je do 1. lipca br. pod lit. *R. A.* na ręce redakcji *Kurjera Lwowskiego.* *Rajmund Asłanowicz.*

Dr. C. Sztembarth

wyjechał do LUBIENIA.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie

wypłaca wszelkie wylosowane później płatne listy zastawne i obligacje indemnizacyjne bez doliczenia jakiejkolwiek prowizji.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie

Przyjechali do Lwowa

dnia 5. czerwca 1889.

Hotel ŻORŻA. Wł. Czajkowski z Medwedowic, Sz. hr. Koziebrodzki z Chlebowa, J. Vivien Chautebrien z Poznanki, H. Mierzeński z Dębowicy, J. kniaź Puzyna z Narola, F. Jędrzejowicz z Żurawiec, J. Grossmann z Pesztu, J. Lexa z Pragi, E. Olszewski z Wołynia, E. Jahn i A. Kokurewicz z Tłumacza, M. Kęplicz z Myszkowa.

Hotel LANGA. J. Rotarjasz z Rosji, S. Viertel i A. Kirchenberger z Wiednia, A. Ruhig z Budapesztu, W. Schach z Grunewaldu.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Od 1. czerwca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mieszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·02 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów (na dworzec główny) 10·31 wieczór mięszany. Na Podzamcze o godzinie 10. wieczór. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do list pada).

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 3·36 popołudniu ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 8·26 rano z Budapesztu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. — 12·08 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 9. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany

Do Tarnopola i Brodów z dworca głównego o godz. 6·24 rano, e z Podzamcza o godz. 7. rano mięszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. list pada.)

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·50 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·20 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy. — 8·45 wieczór do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Budapesztu. 10·08 wieczorem do **Husiatyna koleją czerniowiecką.**

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt. w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 50.000 w. a.

do wygrania już 15. Czerwca b. r.

PROMESĄ

na Los kredytowy ziems.

tylko za **1** złr. i **50** ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

40 ct. litr wybornego **wina stołowego**, codzień świeże **masło deserewe**, wyborną **bryndzę alpejską**, świeże **śledzie** pocztowe poleca handel **Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 219

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 106

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska.

Codzienie świeże masło i szparagi poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. Ceny zniżone. 275

Znakomitą **bryndzę węgierską**, świeże **śledzie pocztowe, łosoś i pstrągi** marynowane, **kawior astrachański, gruboziarnisty szary** na lodzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkowrona, przedtem F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjacki l. 7. 622

Notarjusz w Zurawnie potrzebuje **koncypienta** obznajomionego z przeprowadzaniem pertraktacji spadkowych. 282

Najlepsze Kasy ogniotrwałe

Najlepszego systemu

z fabryki

F. BLAŻICEK

w Wiedniu

utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**

DOM KOMISOWY

N. BRANDLER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 11.

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Osoba starsza, int ligentna, zdolna i chętna do opiekowania się dziećmi poszukuje m ejsca bony we Lwowie. Wiadomość ulica Ormiańska 29. na dole u p. Schmidt. 311

Klemens Fedunio b. introligator c. k. Biblioteki Uniwer. Jagiell. poleca swój Zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej l. 8. we Lwowie. 412

Kucharkę znającą się na gospodarstwie poszukuje się na prowincję. Zgłoszenia w administracji niniejszego pism. 316

Kamienica piątrowa z ogródkiem we Lwowie do sprzedania. Bliższa wiadomość ulica Zamojskiego l. 1. I piętro. 318

Do sprzedania dworek przy ulicy Snopkowskiej l. 39. Bliższa wiadomość na miejscu.

Parasolki po zniżonych cenach poleca Maurycy Bałłaban plac Marjacki. 221

Pisarz znajdzie umi szczenie w biurze wywiadowczem J. Polińskiego we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 5. 313

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·—, deserowe ni solone po złr. 4·50 paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 183

Meble mahoniowe, magiel, bicykle na sprzedaż Zamojskiego l. 13. 209

Buchhalter für Lemberg eventuel zur Leitung eines auswärtigen Maschinengeschäftes wird mit fl. 2000 Caution gesucht. Gehalt fl. 600 u. Tantieme vom Umsatze. Bewerber wollen Anfragen **unter Anschluss von Fotografien** und genauer Angabe der gegenwärtigen und früheren Beschäftigung bis spätestens 15. Juni unter hiffre **„Buchhalter 2000“** Lemberg postrestante richten. Fachleute werden bevorzugt, Bürgschaftsbriefe etc. werden nicht als Caution entgegengenommen. 322

Młody człowiek, posiadający wszystkie egzamina prawnicze, obznajomiony z rachunkowością, urzędnik, poszukuje popołudniowego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia G. K. poste restante Lwów. 290

Poszukuję pracowitowitego ekonoma o skromnych wymaganiach, posada od św. Jana. Odpisy świadectw nadsyłać pod adr.: Moszczański Pilzno. 325

Poszukuje się osoby starszej inteligentnej, zdolnej i chętnej do zaopiekowania się małoletniemi dziećmi, a zarazem zarządzania gospodarstwem na wsi. Zgłoszenia listowne proszę adresować Z. A. poczta Rogóżno dworzec. 308

Technik z egzaminem rządowym poszukuje zajęcia na przeciąg 4—5 miesięcy, kilka godzin dziennie, tak przy robotach technicznych w polu, przy budowie lub w biurze, ewentualnie lekcji w przedmiotach nauki szkół średnich z wyjątkiem języków klasycznych. Zgłoszenia pod adresem „Technik“ poste restante, Lwów.

Poszukuje uzdolnionych panien do krawieczczyzny Erazmina Gizicka Chorążczyzna l. 11. 327

Kupię ręczną maszynę do szycia, oferty adm. „Kurjera“. 328

Który z panów budowniczych podjąłby się przygotować mię do egzaminu z budownictwa lądowego (Hochbau) raczy łaskawie celem bliższego porozumienia, złożyć adres swój w administr. „Kurjera“ pod lit. F. K. 329

Słuchacz uniwersytetu wiedeńskiego (Galicjanin) poszukuje na lato posady nauczyciela prywatnego na wsi Łaskawe zgłoszenia pod adresem D. S Wien II. Förstergasse Nr. 3. Thür 8. 330

Buty z cholewami do polowania lub konnej jazdy, małoce używane, z juchtu rosyjskiego, szyte wraz z prawidłami są za 8 złr. do nabycia (kosztowały 20 złr.) Bliższa wiadomość u odźwiernego, ulica Sakramentek 10. 331

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje z przynależytościami. **Pokój, nyża, kuchnia, Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemilja na Brajera** Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 217

Ulica pańska 11. dwa pokoje kuchnia do frątu zaraz do najęcia. 281

Parterowe eleganckie pomieszkanie ulica św. Mikołaja l. 5. 303

3, 4 pokoje przynależności ul. Krasze wskiego 25 307

3 pokoje z 2 wychodami etc. parter ulica Kopernika 24. 314

Ulica Koralnicka l. 4. parter, 4 pokoje, nyża, kuchnia i spiżarnia, II. piętro, 4 pokoje, nyża, kuchnia i spiżarnia. 315

Rynek 28. II. piętro front, 4 pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia z przynależytościami. 317

Do wynajęcia w Rynku pod l. 24. od 15. czerwca: 1 pokój z kuchnią na I. piętrze, 1 pokój z kuchnią na III. piętrzo. 323

Jeden, dwa pokoje z kuchnią, cztery pokoje, balkon, przedpokój, spiżarka, i kuchnia. Ulica Zamojskiego liczba 1. 318

Letnie mieszkanie składające się z 3 pokoi i kuchni jest do najęcia w willi położonej w dużym ogrodzie i zdrowem powietrzu przy ulicy Garncarskiej 17. 326

Pokó duży z przedpokojem czyli kuchenką. Ulica Ba orego l. 24. 332

PROSPEKT.

Królewska węgierska wolna od podatku 4½% pożyczka państwowa kolejowa z roku 1889.

Procenty i kapitał płatne w austrjackiej walucie srebrem.

Nominalnych 119,500.000 złr. austrjackiej waluty srebrem

przyjętych celem skonwertowania pożyczek kolejowych oznaczonych w XXXII. artykule ustawy z roku 1888, 5% niosących i spłacalnych w austrjackiej walucie srebrem.

Na podstawie XXXII. artykułu ustawy z r. 1888, nastąpi emisja tej 4½% państwowej pożyczki kolejowej w ogólnej sumie 119,500.000 złr. w austrjackiej walucie srebrem.

Pożyczka ma być użytą wyłącznie do zakupna pożyczek określonych artykułem XXXII. ustawy z r. 1888, procentowanych i spłacalnych w austrackiej walucie srebrem, o ile emisja wykaże nadwyżkę, jakoteż do umorzenia obligów dłużnych innych pożyczek, do których państwo jest zobowiązane.

Do zabezpieczenia tej pożyczki służą koleje państwowe i upaństwowione w rozmiarach określonych wyżej wspomnianym artykułem ustawy, i to w ten sposób iż przeznaczone dla tej pożyczki annuitety w sumie 5,578.558 złr. a. w. srebrem w równej randze z annuitetami pożyczki państwowo-kolejowej z r. 1889 złotem w sumie 8,491.644 złr. austr. walucie w złocie, po wykupnie wszystkich w artykule XXXII. ustawy z roku 1888 wymienionych 5-procentowych pożyczek, z prawem pierwszeństwa jedynie dla annuitetów w kwocie 819.000 złr. austrjacką walutą, któremi kolej nadcisańska obciążoną jest do r. 1924 i z zastrzeżeniem przywilejów, zapewnionych akcjonarjuszom upaństwowionych kolei: Alföldzko Fiumańskiej, Siedmiogrodzkiej, Naddunajsko-Naddrawskiej — jako hipoteka na pierwszem miejscu zaintabulowane będą.

Pożyczka podzielona jest na 23.900 seryj (Nr. 1—23.900), każda na 50 obligacyj wystawionych na właściciela, i każda po 100 złr. wal. austr. srebrem; pożyczka będzie w oddziałach po 1, 2, 10 i 50 obligacyj wystawioną w węgierskiej, niemieckiej i holenderskiej mowie.

Co do wolności podatkowej, oprocentowania i umorzenia obligacyj obowiązują następujące postanowienia:

1. **Obligacje, jakoteż znajdujące się przy nich kupony procentowe są wolne od istniejących stemplów, należytości i podatków, nadto zaś zapewniono im na przyszłość uwolnienie od stempli, należytości i podatków.**

2. Obligacje będą oprocentowane **czterema i półprocentami w półrocznych przypadających na 1. stycznia i 1. lipca** każdego roku i umorzone w drodze losowania stosownie do planu amortyzacyjnego dołączonego do obligacyj, w przeciągu lat 75, licząc od 2. stycznia 1889.

3. **Losowanie** odbywa się co pół roku **1. kwietnia i 1. października,** a wykupno w najbliższym następnym terminie procentowym, t. j. 1-go lipca i 2. stycznia; rozlosowane obligacje będą podane do publicznej wiadomości w „Budapesti Közlöny" i innych krajowych i zagranicznych pismach, w Wiedniu, Berlinie, Frankfurcie n. M. i Amsterdamie, w każdem tem mieście przynajmniej w jednej gazecie. Wzmocnione losowanie lub wypowiadanie pożyczki jest do 1-go stycznia 1889 wykluczonem.

Losowania za r. 1889 będą ściągnięte na 1. października 1889.

4. Właściciel może podnieść odsetki w zamian za zapadłe kupony odsetkowe, a kapitał w zamian za rozlosowane obligacje:

w **Budapeszcie**	w Król.-węg. Centralnej kasie państwowej,	w guldenach austrjackiej waluty srebrem;
w „	„ Węg. Ogólnym Banku kredytowym,	
w **Wiedniu**	„ c. k. uprzyw. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,	
w „	„ c. k. uprzyw. Ogólnym austr. Zakładzie kredytowym ziemskim,	
w „	„ Domu bankowym S. M. Rothschilda,	
w **Berlinie**	„ Dyrekcji Towarzystwa dyskontowego,	w markach D. R. W. stosownie do każdorazowego kursu wekslowego guldenów srebrnych;
w „	„ Domu bankowym S. Bleichrödera,	
w „	„ Banku dla handlu i przemysłu,	
w **Frankfurcie n/M.**	„ Domu bankowym M. A. Rotchshilda i Synów,	
w **Amsterdamie**	„ miejscu, jakie wskaże Dom bankowy S. M. Rothschilda.	w holl. guldenach stosownie do każdorazowego kursu srebrnych guldenów.

Artykułem XXXII. ustawy z r. 1888 upoważnionym został węgierski minister finansów do tego, żeby pożyczki kolejowe 5%, oznaczone w wymienionym artykule ustawy, procentujące się i spłacalne w austrjackiej walucie srebrem, zapowiedzieć do zwrotnej spłaty, o ile właściciele ich nie zażądają zamiany na powyższe na podstawie §. 6. tejże ustawy ustanowione państwowe obligacje kolejowe.

W myśl cytowanej ustawy ofiaruje się niniejszem właścicielom wymienionych 5% pryorytytotów zamianę.

Subskrypcja

na nominalnych 119,500.000 złr. królewsko-węgierskiej wolnej od podatku 4½% państwowej pożyczki w austrjackiej walucie srebrem odbywać się będzie

począwszy od dnia ogłoszenia tego prospektu

do piątku dnia 7. czerwca 1889 włącznie

jedynie dla zamiany 4½% obligacyj za 5% obligacje przeznaczone do konwersji, a mianowicie:

we Lwowie w filji c. k. uprzywilejow. austrjackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu

pod następującemi warunkami:

Równocześnie z podpisaniem lub 21 dni po podpisanniu, o ile dostarzoną będzie kaucja w wysokości oznaczonej przez miejsce zamiany, winne być mające się zmienić 5% obłgacje wraz z kuponami na bieżące procenta złożone, w zamian za co wydane będą 4½% obligacje z kuponami na procenta bieżące od 1. lipca 1889.

Po tej zamianie będą: **4½% obligacje po 100 złr. nominalnego kapitału po złr. a. w. 96·50**

obliczone i w zamian obligacje mające się skonwertować przyjęte w rachunek jak następuje:

a) **5% prjotytetów obligacje węgierskiej kolei wschodniej z roku 1869**		
za każde 100 złr. nominalnego kapitału	a. w. złr.	**100·25**
wraz z 5% odsetkami od 1. stycznia do 30. czerwca 1889 włącznie	a. w. złr.	**2·50**
	razem po a. w. złr.	**102·75**
b) **5% prjorytetowe obligacje pierwszej Siedmiogrodzkiej kolei z roku 1867**		
za każde 100 złr. nominalnego kapitału	a. w. złr.	**100·25**
wraz z 5% odsetkami od 1. kwietnia do 30. czerwcą 1889 włącznie	a. w. złr.	**1·25**
	razem po a. w. złr.	**101·50**
c) **5% prjorytetowe obligacje Alföldzko-Fiumańskiej kolei z roku 1870**		
za każde 100 złr. nominalnego kapitału	a. w. złr.	**100·25**
wraz z 5% odsetkami od 1. marca do 30. czerwca 1889 włącznie	a. w. złr.	**1·67**
	razem po a. w. złr.	**101·92**
d) **5% prjorytetowe obligacje kolei Alföldzko-Fiumańskiej z roku 1874**		
za każde 100 złr. nominalnego kapitału	a. w. złr.	**100·25**
wraz z 5% odsetkami od 1. maja do 30. czerwca 1889 włącznie	a. w. złr.	**1·67**
	razem po a. w. złr.	**101·92**
e) **5% prjorytowe obligacje Towarzystwa kolei Nadcisańskiej z roku 1872**		
zk każde 100 złr. nominalnego kapitału	a. w. złr.	**100·25**
wraz z 5% odsetkami od 1. maja do 30 marca 1889 włączni	a. w. złr.	**—·83**
	razem po a. w. złr.	**101·08**
f) **5% prjorytetowe obligacje Towarzystwa kolei żelaznej naddunajsko-naddrawskiej z roku 1873**		
za każde 100 złr. nominalnego kapitału	a. w. złr.	**100·25**
wraz z 5% odsetkami od 1. kwietnia do 30. czerwca 1889 włącznie	a. w. złr.	**1·25**
	razem po a. w. złr.	**101·50**

Wedle tego obliczenia otrzymuje podpisujący podzielną przez 100 złr. nominalną kwotę 4½% obligacyj; o ile ta kwota przez zarachować się mającą wartość złożonych 5% obligacyj znajduje pokrycie, podczas gdy nadwyżkująca kwota tych ostatnich wyrównaną będzie przez miejsce zamiany gotówką.

Zgłoszenia na oznaczone z góry oddziały 4½% państwowej pożyczki kolejowej mogą być tylko o tyle uwzględnione, o ile to wedle uznania miejsca zbierającego podpisy nie sprzeciwia się interesom innych podpisujących.

Aż do zupełnego wygotowania a definitywnych kawałków będą wydawane certyfikaty tymczasowo (Interimsscheine) wystawione przez król. węgierskie ministerjum finansów, w zamian za które stosownie do szczegółowszego określenia wydawane będą definitywne kawałki.

Jeśli wręczone 5% obligacje mają na sobie niemiecką pieczęć państwową będą wręczającym dane 4½% obligacje opatrzone niemieckim stemplem państwowym.

Formularze zgłoszeń do zamiany 5% obligacyj można dostać we wszystkich wyżej wspomnionych miejscach subskrypcyjnych bezpłatnie.

WIEDEŃ w maju 1889.

C. k. uprz. austrjacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu. S. M. von Rotschild. C. k. uprz. ogólny austrjacki Zakład kredytowy ziemski.

Środki przeciw owadom myszom i szczurom jako to:

Proszek perski na wagę, proszek perski w liścikach po 3, 4, 5 i 10 ct.,
Proszek perski w flaszeczkach po 10 i 20 ct.,
Proszek „Andela zamorski“ w blasz. pudełkach po 15, 25, 50, 75 i 1 zł.,
Proszek perski „Zacherla“ w flaszeczkach po 20, 40 i 70 ct.,
Rozpylacze do proszku, Tynkturę na pluskwy „Hartmanna“,
Tynkturę „(100 Dukaten eine Wanze)“ w flaszeczkach po 35 i 50 ct.,
Proszek „Andéla“ przeciw molom „Motten-Präservativ“ w blaszanych pudełkach po 15, 25, 50, 70 i 1 złr.,
Naftalinę przeciw molom w pudełkach i na wagę,
Papier przeciw molom „Mottenpapier“,
Saszetki naftalinowe przeciw molom,
Liście patschoulowe przeciw molom, Proszek na szwaby,
Borax mielony na szwaby, Piżmo prawdziwe,
Papier i trzaski na muchy, Lep na muchy,
Łapki na myszy i szczury, Trucizna na muszy i szczury — poleca

Józef Hanke
we Lwowie **Rynek l. 38.**

Dla malarzy pokojowych

Desenie wycinane na ściany, Rosety, Fryzy, Bukieciki, Narożniki i t. p.
poleca
Alojzy HÜBNER we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 13.

Przeciw Muchom

Prawdziwy klej na muchy
Proszek Andèla
Proszek Zacherla
Papier na muchy
Trzaski na muchy
poleca
ALOJZY HÜBNER
we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 13

Najtańszy i przytem bardzo pewny papier wartościowy

4% obligacje indemnizacyjne węgierskie

sprzedaje po kursie dziennym
AUGUST SCHELLENBERG
we Lwowie
Dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“
Prenumerata roczna na prowincję 1 złr. 80 cent.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy
(w Galicji) stacja kolei Iwonicz

Szczawy alkaliczne słone, jod i brom

zawierające, skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych syfilitycznych, reumatyzmie i w rozlicznych chorobach **kobiecych**.

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza.
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do 30. września.
Mieszkania w pierwszym i trzecim sezonie o 1/3 część tańsze.
Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki b. asystent kliniki uniw. Jagiell.
Prospekta rozsyła franco *Dyrekcja.*

Preparaty regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego dr. Müllera od wielu lat ze znakomitym skutkiem używane na wszelkie **choroby nerwowe**, powstałe **z rozstroju nerwów** (grzechów młodości) etc. **osłabienia vitalnej siły żywotnej i innych stanów osłabienia.** Szczególnie jako **środek wzmacniający** na osłabienie męskie wypróbowazy.

Cena 3 złr. 10 cent., pocztą 25 cnt. więcej za opakowanie.

Jedynie prawdziwe w głównym składzie **St. Georgs Ap.** w Wiedniu V. Wimmergasse 33.

Skład we Lwowie: **u apt. Mikolascha.**

KAKAO

(odtłuszczone proszkowane), które na podstawie rozbioru chemicznego, dokonanego przez W-go prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Świetne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetwór djetetyczny — wyrabia

HENRYK TRETER
we Lwowie parowa fabryka czekolady
przy ulicy Kopernika l. 3.

Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych **3 złr. 20 cnt.**

Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Emil Lateiner

po odbytych studjach z zakresu **dentystyki** w klinikach w **Berlinie**, założył atelier dentystyczne **przy placu Marjackim l. 10.** i ordynuje od 10 rano do 6 wieczór.

Wszystkie operacje wykonuje na żądanie bez bolu przez znieczulenie kokainą i gazu rozweselającego (Lustgas). Sztuczne zęby przysposabia na złocie kauczuku i t. p.

„Praca“

pismo poświęcone sprawom klasy roboczych wychodzi
we Lwowie od lat 12-sto
Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.
Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: Redakcja **„Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

Tylko
Lampami błyskawicznemi
„Hermanna“
uzyskać można efektowne oświetlenie
ogrodów i restauracyj
Główny skład
dla
Galicji i Bukowiny
u
Józefa Hankego
we Lwowie.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50

Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.
2087

Skład „EXSICCATORA“ u Alojzego Hübnera

we Lwowie
ulica Karola Ludwika 13.

Na lato

ubiory kamgarnowe po złr. 10·50, surduty i kamizelki po złr. 18, ubiory dla chłopców po złr. 5·—, kamizelki pikowe po złr. 3·—; **Heilmann Kohn i Synowie.** *Kraków* ulica Grodzka 9. *Lwów* Teatralna 1. *Czerniowce* Rynek 11. *Przemyśl.*

Galicyjski
Bank Kredytowy

począwszy od dnia 12. Lutego 1889 r.
wydaje

4½% Asygnaty Kasowe

z 90-dniowem wypowiedzeniem i

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **5% Asygnaty Kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od 15go Maja 1889 po 4½%.**

Lwów dnia 11. Lutego 1889.

Przedruk nie będzie płacony. Dyrekcja.

TOKARNIE
egalizacyjne i wszelkie narzędzia maszynowe
są zawsze na składzie **w fabryce machin F. Reitbauera Wieden I. Nordbahnstrasse 5.**
Cenniki gratis i franco.

Skład fortepianów
L. MARKA
Rynek l. 9.

Zastępstwo nadwornych fabryk Bösendorfera, Heitzmana, jakoteż pierwszorzędnych fabryk wiedeńskich i zagranicznych, pianin lipskich, drezdeńskich itd. Mało przegrane krótkie fortepiany w cenach od 250—280 złr. Nowe krzyżowe od 330 złr. Także sprzedaż na raty miesięczne po 15 złr. w. a.

Na sezon letni
LAMPY OGRODOWE

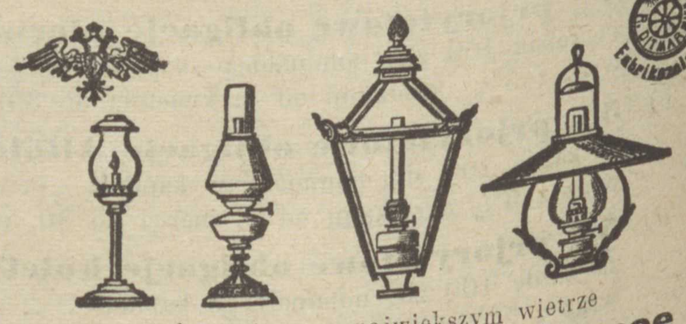

palacą się przy największym wietrze
stołowe, ścienne i wiszące
do altan, werand, kiosków itp.
LICHTARZE i LATARNIE
do ogrodów publicznych, zakładów leczniczych i restauracyj
Najrozmaitsze Lampy
do oświetlenia kręgielń, poleca

R. Ditmar

Plac Marjacki liczba 9. we Lwowie
Cennik illustrowany wysyłam gratis.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.